Andrzej Chwalba

Polsko-rosyjskie miejsca pamięci

Zużycie oferty pozytywistycznej historiografii klasycznej, historii zdarzeniowej i faktograficznej, linearnej, a także nieklasycznej, modernistycznej stworzyło wolną przestrzeń dla nowych, świeżych propozycji metodologicznych i historiozoficznych, w tym dla propozycji nazwanych postmodernistycznymi. Pojawiły się badania z zakresu mikrohistorii, którym towarzyszyło pytanie, jak żyli ludzie w wymiarze kulturowym, dalej z zakresu historii kultury symbolicznej, mitów, wyobrażeń, codzienności, w tym w ujęciu antropologicznym itp. Ten klimat intelektualny dał miejsce studiom nad pamięcią, kulturą pamięci i nad miejscami pamięci. W wielu krajach Europy rozpoczęły się poważne studia nad miejscami pamięci, czyli nad tymi składnikami obecnymi w pamięci narodu, które wpływają i wpływały na jego tożsamość i jego o sobie wyobrażenie. Warto wspomnieć o studiach francuskich, włoskich, belgijskich, holenderskich, niemieckich, austriackich, luksemburskich. Prace rozpoczęli badacze czescy i węgierscy. Planuje się, że w 2012 r. rozpocznie się debata na temat środkowoeuropejskich miejsc pamięci z udziałem badaczy czeskich, węgierskich, słowackich, słoweńskich, austriackich i polskich. W 2007 r. rozpoczęły się prace nad projektem pod tytułem: polsko-niemieckie miejsca pamięci (Deutsch – polnische Erinnerungsorte) koordynowane przez Hansa Henninga Hahna ze strony niemieckiej i Roberta Trabę ze strony polskiej. Projekt jest przewidziany na cztery lata. Organizatorzy planują opublikowanie w końcowych tygodniach 2009 r. trzytomowego dzieła polsko-niemieckiego na powyższy temat. W projekcie bierze udział kilkudziesięciu bada-

czy. Zostaną w nim zamieszczone eseje, które będą prezentować zarówno wspólne, jak i podzielone oraz równoległe polsko-niemieckie miejsca pamięci. Jest to projekt nowatorski, bowiem dotychczasowe, idące śladami Pierre Nora i w jakimś stopniu Maurice Halbwascha kazały badać miejsca pamięci w jednym kraju, narodowe miejsca pamięci. Ten oryginalny projekt idzie dalej, gdyż proponuje badanie miejsc pamięci w wymiarze bilateralnym, ponadnarodowym. Aby takie projekty mogły być podjęte i zrealizowane, muszą być spełnione pewne kryteria podstawowe, które nazywa się brzegowymi, a mianowicie: dobre i intensywne relacje interpersonalne i interaktywne badaczy niemieckich i polskich, wzajemne zaufanie, gotowość do dialogu, otwartość na historię i pamięć sąsiada, szczerość i budowanie na prawdzie. Nie bez znaczenia były i są doświadczenia wieloletnich prac komisji podręcznikowej polsko-niemieckiej. Należy wyrazić radość, że istnieje teraz wielka szansa na powstanie realnej, a nie tylko wirtualnej komisji podręcznikowej rosyjsko-polskiej. Taką propozycję złożyła strona rosyjska i to jest dobrym znakiem, a z pewnością znakiem wskazującym na właściwy kierunek. Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że w ciągu najbliższych tygodni komisja ta rozpocznie rzeczywiście pracę, a pierwsze spotkanie odbędzie się w Moskwie. Byłby to początek z pewnością trudnej, ale co ważne wspólnej drogi. Skromnym jak na razie fundamentem, ale zawsze jakimś, jest wspólna rosyjsko-polska komisja do spraw trudnych. Niestety do wspólnych i dalszych prac, w tym na temat miejsc pamięci potrzebne są przedsięwzięcia przygotowane z dużym rozmachem oraz odpowiednie instytucje. Wspomniany projekt polsko-niemiecki jest realizowany przez Centrum Badań Historycznych Polskiej Akademii Nauk w Berlinie. Podobnej instytucji polskiej nie ma w Moskwie, a rosyjskiej w Warszawie.

P. Norra nazwał przestrzeń pamięci jako obszar badań nad historią drugiego stopnia. Termin się zasadniczo przyjął. Doprecyzowywali go m.in. Jan i Aleida Asmannowie, Etienne Francois czy Hagen Schultze. Historia drugiego stopnia zafascynowała wielu badaczy ze świata, zwłaszcza młodszych. Badania nad kulturami pamięci stały się w ostatnich zwłaszcza latach niezwykle dynamicznie się rozwijającą gałęzią historiografii, która jednocześnie ożywiła badania „historii realnej", czyli pierwszego stopnia. Pozostawało to w bezpośrednim związku ze studiami na temat mitów, w tym mitów narodowych, wyobrażeń, symboli i znaków dziejowych, któ-

re prowadzą historycy, antropolodzy, kulturoznawcy, politolodzy, aczkolwiek wszyscy inaczej. Intensywnie są też prowadzone studia na temat źródeł pamięci i jej rodzajów czy typów.

Badania nad w istocie metaforycznym pojęciem miejsc pamięci obejmują zarówno wydarzenia polityczne, jak i miejsca geograficzne, architektoniczne i urbanistyczne, postacie realnie istniejące, jak i w kształcie zmitologizowanym, dalej symbole, rytuały, zwyczaje, obrzędy, pieśni, teksty literatury pięknej, święta. Nie każde wielkie wydarzenie czy artystycznej klasy tekst literacki są równie wielkimi środkami formującymi tożsamość narodową. O wadze danego składnika w kulturze pamięci jako jej miejsca przesądza intensywność jego przejawiania się, „talent" do mitologizacji oraz jego miejsce w procesie stopniowego kodowania.

Obrazy danego wydarzenia, rytuału, miejsca geograficznego czy postaci mogą się różnić i bardzo często się różnią w pamięci narodów. To oczywiste. I także dlatego warto je badać, choć jest to przedsięwzięcie niezwykle skomplikowane. Niemniej pozwalają na zrozumienie lub stwarzają szanse na zrozumienie sąsiadów, ich historii i współczesności, aspiracji. W interesie obu narodów, rosyjskiego i polskiego leży jak rozumiem wyjaśnianie „swoim", jak kształtowała się i jaka jest treść pamięci narodu sąsiedniego, jakie były jej źródła i części składowe, stale mając na uwadze to, że pamięć jednego narodu nie jest tylko jego wyłączną własnością.

Pochylając się nad miejscami pamięci rosyjsko-polskimi, musimy pamiętać, że nie chodzi nam o pamięć bierną, statystyczną, ale o dynamiczną, aktywną i o sam proces „pamiętania" i „wspominania". Musimy oczywiście też pamiętać o asymetrii. Rosja ze względu na liczbę ludności, znaczenie w dziejach, miejsce w historii świata, rozległość terytorium, wielość kultur je zamieszkujących miała o wiele bogatszą i rozleglejszą, niż polska mapę miejsc pamięci, w tym często na pograniczach z licznymi sąsiadami. Jakie były tego konsekwencje? Po pierwsze polskie miejsca pamięci niekoniecznie musiały być obecne w rosyjskiej pamięci i z reguły nie były obecne. I z wzajemnością. Po drugie ogólnorosyjskie miejsca pamięci miały różne składniki i intensywność przejawiania się w zależności od miejsca zamieszkania danego obywatela Federacji Rosyjskiej, także wieku i płci. Oczywiście takie różnice były też, co oczywiste, obecne w pamięci polskiej, ale skala zróżnicowania była wręcz nieporównywalna. Po trzecie obok

ogólnorosyjskich miejsc pamięci istniały liczne miejsca pamięci wyłącznie regionalnej czy lokalnej, związanej z lokalnymi czy regionalnymi wydarzeniami, postaciami, mitami, miejscami geograficznymi itd., które zupełnie nie były miejscami pamięci dla mieszkańców innych regionów i lokalnych ojczyzn. Przykładowo inna jest mapa miejsc pamięci mieszkańca Moskwy, a inna mieszkańca Komi czy Tuwy. Dlatego także z tego powodu nie powinniśmy zmierzać do sztucznej w jakiejś mierze listy miejsc pamięci. Dlatego też lista miejsc wspólnych jest krótka, a rozdzielnych i konkurujących znacznie dłuższa. Już wstępna analiza polsko-niemieckich i polsko-rosyjskich miejsc pamięci wskazuje, że w przypadku tych pierwszych znacznie więcej było i jest miejsc wspólnych, niż w tej drugiej. Wstępna rosyjsko-polska lista wskazuje na dominację wydarzeń, a w drugiej kolejności postaci. Pamięć rosyjska koncentruje się głównie na państwowotwórczych wydarzeniach i postaciach, takich, które otrzymały wsparcie i uznanie państwa; państwo je wniosło jako wiano społeczeństwu.

Spróbujmy zatem naszkicować listę miejsc pamięci rosyjsko-polskiej.

Listę powinni otworzyć legendarni trzej bracia, Lech, Rus i, dodajmy, Czech.

Kolejne miejsca pamięci to Mieszko zwany w Polsce nieraz Wielkim i Włodzimierz Wielki z Rusi. Ich decyzje polityczne z wieku X co do chrztu przesądziły na wieki o drodze dziejowej obu narodów, o ich przynależności do różnych kręgów cywilizacyjnych i kulturowych, greckobizantyjskiej i łacińskiej. Ale dodajmy, że Włodzimierz Wielki jest nie tylko znakiem pamięci Rosjan, ale i Ukraińców czy kiedyś Rusinów.

Rok 1385: Krewo i Kulikowe Pole. Układ w Krewie przesądził o wielowiekowym związku, a później unii dwóch państw, Korony (Polski) i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także ziem ruskich, które wchodziły w skład obu państw. Natomiast Kulikowe Pole jako pole zwycięskiej bitwy dla Rusinów (Moskwian) przesądziło o zrzuceniu zwierzchności chanów mongolskich (tatarskich) przez Ruś. Kulikowe Pole jest też znakiem wejścia Moskwy do historii jako istotnego podmiotu dziejów. Rok 1385 spowodował, że już wkrótce między Litwą i Polską a Moskwą dojdzie do nieuniknionych konfliktów i wojen o panowanie na rozległych obszarach ziem ruskich. Ale jest to przykład pamięci równoległych. Tak jak Krewo nie funkcjonuje w Rosji, tak Kulikowe Pole w Polsce.

Stefan Batory i Iwan IV Groźny – to preludium wielkiego starcia nazywanego w dziejach Dymitriadą. Jego ważnym, ale jeszcze nie końcowym akordem był rok 1612 czy usunięcie (przepędzenie) polskiej załogi z moskiewskiego Kremla. Dzień tego wydarzenia stał się jak wiemy świętem narodowym i państwowym w Rosji. Na skutek tego rok 1612 jest m.in. miejscem wspólnym, choć o konkurencyjnych, a nawet wzajemnie wykluczających się treściach. Podobnych, wspólnych miejsc pamięci jest niewiele. Zatem istnieją jakby dwie fotografie roku 1612. Jedna widziana jest z perspektywy Moskwy, druga Warszawy. Jednak podobnych, bo wspólnych miejsc pamięci jest niewiele.

Teraz tylko kolejne przykłady nie wymagające, jak sądzę, komentarza:

- Piotr Wielki. 2. Czasy saskie;
- Rozbiory Rzeczpospolitej polsko-litewskiej. 2. Ekspansja Rosji na Zachód w czasach Katarzyny Wielkiej;
- Suworow (wielki). 2. Rzeź Pragi 1794 roku;
- 1812 rok. 1. Pierwsza Wojna Ojczyźniana. 2. Polacy w Moskwie z Napoleonem. Wymaga to wyjaśnienia. W polskiej pamięci są polskie pułki maszerujące z Napoleonem, a nie ma polskich pułków walczących u boku Aleksandra I z Napoleonem. W polskiej pamięci są odznaczeni za Borodino i Berezynę przez Napoleona i Poniatowskiego, a nie ma setek Polaków odznaczonych za ten sam udział w bitwach przez Aleksandra I i Kutuzowa. W rosyjskiej pamięci też nie ma polskich bitnych pułków w rosyjskiej armii. Z obu pamięci zostali wyeliminowani. Albo: w obu pamięciach nie zaistnieli. Nie było nośników pamięci zainteresowanych, by tak się stało;
- Mickiewicz i Puszkin. Obaj są obecni w pamięci „swojego" narodu, a nie w obu równolegle;
- Dekabryści i powstańcy listopadowi;
- Chopin i Czajkowski;
- Polacy w Rosji. Rosjanie w Polsce. Istnieją w pamięci obu narodów, ale treści są odmienne podobnie jak i intensywność przejawiania się;

Zatem, jak Państwo zauważyliście, na liście miejsc pamięci czyli przestrzeni symbolicznej znajdują się nie tylko znaki z wieku XX. Zatem przejdźmy do XX stulecia;

- Krwawa niedziela i rewolucja 1905 w Królestwie;

- 1917. Rewolucje 1917 r. Internowanie Piłsudskiego do Magdeburga;
- 1918. Brześć /n/Bugiem i Brześć Litewski;
- 1920. Tuchaczewski i Piłsudski;
- 23 VIII 1939. Ribbentrop – Mołotow. Sojuszniczy układ o przyjaźni. Układ o likwidacji II Rzeczpospolitej;
- Katyń i „Katynie";
- II wojna i okupacje. Wielka Wojna Ojczyźniana;
- 1945 w Polsce. Wyzwolenie. Nowa (druga) okupacja;
- Magnitogorsk i Nowa Huta;
- Pałac Kultury i Nauki (Warszawa) i jego moskiewskie odpowiedniki;
- 1956 w Polsce. 1956 w ZSRR;
- Pieriestrojka Gorbaczowa. „Solidarność" Wałęsy.

Podsumowanie

Studia nad miejscami pamięci to szansa dla obu naszych narodów, które mają przecież niemałe kłopoty z historią, irytujące siebie wzajemnie i sąsiadów. Jest to okazja, by jeszcze raz, na nowo pochylić się nad wspólną, choć z reguły konkurencyjną pamięcią, by zdefiniować wzajemne relacje i ich miejsce w dziejach oraz ich związki ze współczesnością. Zdajemy sobie sprawę, iż z powodu niemałego stopnia skomplikowania, konieczności wykonania wielu prac wstępnych oraz ze względu na naturę miejsc pamięci szybka wspólna praca i unifikacja nie jest możliwa, ale praca jako taka nad miejscami pamięci jest konieczna. Być może lepiej, jak sugerował austriacki historyk Csaky, badać wieloznaczności niż jednoznaczności miejsc pamięci. Czyli jak się wydaje właściwsze byłoby koncentrowanie się na odmiennościach oraz skomplikowanym procesie wspominania, zapamiętywania oraz „wypychania" z pamięci. Pozwoliłoby to też na badanie przestrzeni sąsiedzkich, przenikania się różnych kodów i treści kulturowych w narodowych kulturach i procesie ich asymilacji, czyli badanie miejsc pamięci z perspektywy wzajemnego oddziaływania i przenikania się. Nie wolno nam zapominać o bieżącej funkcji miejsc pamięci w konstruowaniu tożsamości narodowych oraz tożsamości lokalnych i regionalnych.